Bernd Zich, *Studien zur regionalen und chronologischen Gliederung der nördlichen Aunjetitzer Kultur,* Vorgeschichtliche Forschungen, Band 20, Wydawnictwo Walter de Gruyter, Berlin-New York, 1996.

Praca Bernda Zicha z powodu swoich nadzwyczajnych rozmiarów zasługuje na szczególniejsze potraktowanie. Można jednak już na wstępie stwierdzić, że jej obiegowe miano wsród archeologów niemieckich: *Biblia Unietica* nie wiąże się wyłącznie z objętością. Jest to mianowicie dzieło wybitne, ze wszech miar warte przybliżenia czytelnikowi polskiemu.

Praca B. Zicha pt. „Studien zur regionalen und chronologischen Gliederung der nördlichen Aunjetitzer Kultur" liczy sobie 738 numerowanych stron, obejmujących część tekstową (s. 3-349), katalog (s. 353-635), listy typów i legendy do map (s. 636-651), konkordancję nazw miejscowości (s. 652-664) i bibliografię (s. 665-735), a ponadto w części nienumerowanej: 80 tablic i 114 map. Do książki załączono „za opaską" 10 zestawień i 2 mapy. Dla pełności informacji należy jeszcze dodać, że praca wydana została w formacie A-4.

W sposób oczywisty rozmiary dzieła niosą także szereg wyzwań dla recenzenta, który wszak nie powinien nazbyt przekroczyć zwyczajowo przyjmowanych rozmiarów recenzji. Jak tu jednak zmieścić na kilku stronach owe bogactwo treści, które B. Zich umieścił na licznych kartach swojej książki? Wymusza to niejako konieczność skupienia się na najbardziej podstawowych zagadnieniach. Nie znajdzie się w niej więc wiele wątków rozpatrywanych przez Autora niejako na marginesie, które jednak same w sobie stanowią jeden z ważniejszych atutów prezentowanej pracy, świadczą bowiem o wielkiej erudycji Autora. B. Zich swobodnie porusza się bowiem nie tylko po zagadnieniach zwiazanych z kultura unietycką (przy czym na całym jej obszarze, a nie tylko w strefie północnej!), panuje także nad problematyką wczesnej epoki brązu w Kotlinie Karpackiej jak i nad kwestią związaną z początkami świata nordyjskiego, kultury grobów jednostkowych, okresu sztyletowego oraz kultury mogiłowej.

Książka składa się z dwóch zasadniczych cześci: tekstowej (strony 1-349) i katalogowej (strony 351-738).

Pierwsza z nich składa się, poza Wprowadzeniem, z czterech rozdziałów, dotyczących kolejno: historii badań, zasięgu geograficznego, typologii i chronologii źródeł. We Wprowadzeniu zarysowany zostaje ogólny zasięg przestrzenny pracy. Ma on wyraziste granice geograficzne jedynie w kierunku południowym (północne części Gór Harzu, Rudaw i Sudetów) oraz północnym: wybrzeże Bałtyku. Kierunek zachodni i wschodni wyznacza zasięg występowania znalezisk związanych z kulturą unietycką (KU).

Główne założenie pracy polega na preferowaniu źródeł o charakterze grobowym, a w mniejsze stopniu na posiłkowaniu się skarbami i pozostałościami osiedli. Tylko te pierwsze – zdaniem Autora – najpełniej odpowiadają definicji zespołów zwartych, co przy ich znacznej ilości, pozwala na swobodne zastosowanie analizy kombinacyjnej jako metody odtwarzania poszczególnych grup współwystępowania cech.

Cel pracy wiąże się ściśle z jej tytułem i polega na odtworzeniu wewnętrzego czasowego i przestrzennego zróżnicowania KU na północ od Gór Harcu, Rudaw i Sudetów. Główną drogą jego osiagniecia jest analiza materiałów, oparta na niezwykle rozbudowanej i dokładnej (wręcz detalicznej!) taksonomii źródeł.

Pierwszy rozdział prezentuje stan badań, ale nie jest to banalne przywoływanie danych bibliograficznych (swoją drogą bardzo licznych w omawianej pracy). Wprost przeciwnie, Autor w poszczególnych esejach-podrozdziałach, poświęconych kolejno: Czechom, Morawom, Dolnej Austrii, Niemcom środkowym, Dolnej Saksonii, Śląskowi, Wielkopolsce, Dolnym Łużycom i Słowacji, każdorazowo dokonuje pogłębionej analizy krytycznej i porównawczej stanu badań. Najwięcej miejsca poświęcono tu Niemcom środkowym. Znanych jest bowiem stamtąd najwięcej źródeł związanych z KU w jej strefie północnej, z czego wynika fakt najbardziej rozbudowanej i spomplikowanej historii badań.

Zatrzymam się krótko przy zagadnieniu stanu badań regionów z terenu Polski. Jest on doprowadzony, podobnie zresztą jak cytowana literatura, do schyłku lat 80-tych. W przypadku Śląska B. Zich stwierdza ogólnie zadowalający stan badań, choć nieco gorzej wygląda kwestia ich publikacji oraz sama forma publikowanych źródeł (s. 16). W dość uprzejmej formie Autor dystansuje się od niektórych polskich propozycji taksonomicznych (pisząc np. „sog. Vorlausitzer Kultur", s. 17), czym wpisuje się w odmienny nurt kulturowej interpretacji obecności cech kultury mogiłowej w dorzeczu Odry[1]. Sytuacja w Wielkopolsce, traktowanej

[1] Gediga 1978.

w wersji szerokiej, tzn. łącznie z Kujawami i Pałukami, nie jest już tak dobra. Tutaj stan badań, zwłaszcza pod względem ilości grup i kultur archeologicznych jest bardzo zagmatwany. Autor odnotowuje kolejne propozycje taksonomiczne (typ Iwno, kultura Grobia I i II, kultura grobsko-śmiardowska, typ Dobre, kultura iwieńska), często posługując się cudzysłowem, co można uznać za cały jego komentarz do odnotowywanej sytuacji.

Już w tym miejscu należałoby wspomnieć o pewnej niedogodności, która wynika z wielkości dzieła. Wymagało ono zarówno wielu lat zbierania źródeł (lata 80-te, do roku 1988, por. s. 3), równie niebagatelnie długo trwać musiał okres pisania (1988-1990), nie mówiąc już o problemach czasowych wydania tak obszernej publikacji (praktycznie od 1990 do 1996 roku). Upłynęło wiec prawie całe dziesięciolecie od momentu zamknięcia etapu zbierania źródeł do publikacji pracy (lata 1988-1996). Okres ten, zwłaszcza w przypadku początków epoki brązu na ziemiach polskich przyniósł wiele zasadniczych przewartościowań, związanych także z problematyką unietycką[2]. Będę jeszcze wracał do tych problemów w dalszych partiach recenzji. Inaczej ma się sytuacja dla obszarów Niemiec, gdzie ostatnie lata przyniosły jedynie prace o charakterze materiałowym, nie wykraczające poza standardy interpretacyjne z okresów poprzednich. Dla tych obszarów praca B. Zicha – mimo tak długiego cyklu powstawania – jest pod każdym względem aktualna.

Omawiany rozdział kończą rozważania o chronologii porównawczej KU – swoiste kompendium wiedzy o kształtowaniu się poglądów na temat dynamiki czasowej tej kultury archeologicznej. Autor cytuje tu wszystkie prace, wnoszące coś nowego dla omawianej problematyki. Jest to więc pełen przegląd literatury, świetnie uwypuklający węzłowe zagadnienia: najpierw sprawa „zabytków przewodnich" dla KU, później kwestia datowania jej „klasycznego" etapu, a na koniec wszelkie bardziej rozbudowane podziały wewnętrzne tej kultury. Dla przykładu, Autor przytacza na tym miejscu (s. 21-22) wiele przesłanek literaturowych dla ugruntowania tezy, iż „klasyczny" etap KU przypada na fazę B A2 wg Reineckego, co nie dla wszystkich badaczy współczesnych jest oczywiste[3].

Następny rodział (s. 25-37) obejmuje problematykę rozprzestrzenienia znalezisk unietyckich. Autor rozpatruje w nim poszczególne kategorie źródeł, poczynając od najistotniejszych w Jego analizach , tzn. materiałów grobowych. Wyróżnia On wśród nich następujące grupy przestrzenne: circumharceńską, saksońską, dolnołużycką (określona też terminem grupa nyso-odrzańska) i środkowośląską (w polskiej nomenklaturze regionalizacji fizycznogeograficznej odpowiadałaby jej nazwa: dolnośląska). Ponadto Autor wydziela również pewną ilość pomniejszych koncentracji, jak anhaldzka, znajdująca się nad Odrą u ujścia Warty, wokół Głogowa, na Kujawach i na Wyżynie Głubczyckiej.

W przypadku analizowanych z kolei źródeł osadowych obraz różni się nieznacznie. Obok grupy circumharceńskiej, saksońskiej, dolnołużyckiej i środkowośląskiej Autor wydziela ponadto na Wyżynie Głubczyckiej grupę nowocerekwiańską.

Najbardziej rozproszony charakter posiada dyspersja skarbów unietyckich i tzw. znalezisk pojedynczych. Generalnie skupiska skarbów pokrywają się ze skupiskami grobów i osiedli (za wyjątkiem grupy nowocerekwiańskiej, skąd znany jest tylko jeden skarb, z miejscowości Pilszcz), o wiele częściej występują one jednak poza nimi i w znacznych ilościach znane są np.z Meklenburgii i Pomorza. Istotną częścią omawianego rozdziału są dwie, załączone do książki mapy, ukazujące rozprzetrzenienie cmentarzysk i pojedyńczych grobów (mapa 1) oraz osiedli i skarbów (mapa 2).

Najobszerniejszy, bo liczący ponad 200 stron (s. 39-250), jest rozdział dotyczący podziałów typologicznych. Na jego wstępie (s. 39) Autor uznaje istotność w prowadzonych przez siebie analizach powszechnie przyjętego w literaturze przedmiotu rozróżnienia na formy „stare" i „młode" w ramach KU. Jest to dla Niego ogólne założenie wyjściowe, swoisty grunt, na którym rozwija w dalszych podrozdziałach swoje analizy.

W uwagach wstępnych do rozdziału zaproponowany został ponadto ramowy system kodowania całości informacji typologicznych wytworów ze wszystkich surowców. Surowiec jest też podstawą porządku wg którego dokonywane są analizy w omawianym rozdziale. Kolejność jest następująca: ceramika (naczyniowa w terminologii polskiej), metale, wytwory z materiałów organicznych i ze skamielin, kamień (w rozumieniu szerokim, wraz z krzemieniem) oraz ceramika (nienaczyniowa w terminologii polskiej).

Przed przystąpieniem do prezentacji zasad analizy typologicznej naczyń Autor poświęca kilka uwag zagadnieniu zdobnictwa ceramiki. Wy-

[2] Por. np. Blajer 1990; Kadrow 1991; Kośko 1991; Czebreszuk 1996.

[3] Ostatnio Vandkilde 1996.

dzieła praktycznie tylko dwa, charakterystyczne, Jego zdaniem, dla „północnej" KU typy wątków, tzw. *Fransenmotiv*: poziomo ryte linie (2-3), od których, pod kątem prostym, odchodzą ryte odcinki w segmentach po 2-3 odcinki w każdym, oraz tzw. *Sparrenmuster*, tzn. odpowiednik naszego ornamentu krokwiastego. Ornamentykę plastyczną traktuje Autor jako element funkcjonalny.

B. Zich wylicza *explicite* trzy podstawowe założenia analizy typologicznej form naczyń. Kluczowe znaczenie posiada pierwsze z nich, na podstawie którego Autor przyjmuje, że pewne typy (bazowe), do których zalicza: kubek (Tasse), garnek (Topf), misa (Schüssel), dzban (Krug), puchar (Becher), czara (Napf) i naczynie zasobowe (Vorratsgefäß) są zrozumiałe same-przez-się i nie wymagają dalszych definicji. Wg następnego założenia istotną metodą minimalizacji wszelkich błędów analizy typologicznej jest jej maksymalnie rozbudowany, wręcz detaliczny charakter. Ostatnie natomiast stwierdza konieczność „żelaznej" konsekwencji w realizacji tak nakreślonych zasad (s. 42).

Najbardziej kontrowersyjne jest pierwsze z powyższych założeń. Wskazują na to chociażby problemy z adekwatnym przetłumaczeniem terminów niemieckich na język polski. Może w języku naszych zachodnich sąsiadów samo-przez-się zrozumiała jest różnica między Schüssel i Napf. Nie jest to niestety takie jednoznaczne w języku polskim. Są ponadto bardziej zasadnicze zastrzeżenia do założenia pierwszego, posiadające charakter metodologiczny. W każdej konkretnej teorii naukowej, istnieje stałe napięcie między ilością założeń i definicji. Tylko zagadnienia „nieredukowalne" (zazwyczaj wiążące daną teorię ze światem filozoficznych zapatrywań jej autora) mogą pozostać w formie założenia, wszystko inne powinno zostać ujęte w sieć powiązanych między sobą definicji, w ramach całościowej teorii. Jest to oczywiście stan idealny. Pełne jego zrealizowanie w zakresie archeologii jest aktualnie czystym postulatem. Nie znaczy to jednak, że w tym konkretnym przypadku są istotne przeszkody, by status podstawowych typów morfologicznych naczyń uległ zmianie z założeniowego na definicyjny. W omawianej pracy Autor zastosował jednak kilka „bezpieczników", które praktycznie niwelują wszelkie niedogodności wynikające z pierwszego założenia. Jego kontrowersyjność ogranicza wyraźnie drugie założenie, postulujące maksymalną dokładność jednostek podziału typologicznego. Postulat ten zmniejsza arbitralność, niejako „formalizuje" typy bazowe poprzez dokładne definiowanie ich podtypów i odmian. Całość ugruntowuje trzecie założenie: postulat konsekwencji. Wszystkie one razem składają się na wiarygodną i stabilną bazę analityczną, tym bardziej, że deklarowane bezdefinicyjne przyjęcie typów bazowych nie jest w analizowanej pracy przestrzegane konsekwentnie. W dalszych fragmentach omawianego rozdziału pojawiają się pewne formy ich definicji, odwołujące się także do wskaźników metrycznych (na początku każdego podrozdziału dotyczącego danego typu).

W sumie bowiem w pracy B. Zicha stoimy przed całością, która nie bazuje na wysublimowanych teoriach metodologicznych. Jej podstawą jest niezwykle dokładnie wykonany podział typologiczny zrealizowany z żelazną konsekwencją na całej bazie źródłowej. Jest to fakt godny głębszego zastanowienia w dobie komputeryzacji, kiedy to wydaje się, że wystarczy tylko „rozdać karty" konstruując odpowiedni system założeń i definicji (najlepiej ujętych w kategorie ilościowe), a „czarną robotę odwali" za nas komputer. Jest to pogląd grzeszący dużą naiwnością. Ceramika unietycka jest po temu dobrym przykładem. Prezentuje ona sobą wielkie bogactwo pod względem formalnym i mało w niej jakichkolwiek jednoznacznych podziałów wewnętrznych. Jest to bardziej mgławica niż zbiór zbiorów. Arbitralne, ilościowe zdefiniowanie poszczególnych kategorii może doprowadzić do jednego, mianowicie do wykreowania logicznej wewnętrznie całości, która ma jednak mało związków z ceramiką unietycką. B. Zich poszedł całkowicie inną, możliwe, że nie tak modną drogą. Zastosował minimalną dawkę teorii na wstępie, by na każdym etapie analizy, stosując jakościowo-ilościowe kategorie, dokonywać każdorazowych decyzji, adekwatnych do fazy przebiegającego procesu analitycznego. W ten sposób otrzymaliśmy dzieło, którego siła tkwi w szczegółach dopracowanych do ostatniego przecinka, a nie w deklaracjach wstępnych.

Ta ogólna dygresja nie przypadkiem znalazła się w tym miejscu, tzn. przy omawianiu uwag wstępnych rozdziału typologicznego. Przechodząc bowiem do opisu jego części merytorycznej stajemy bowiem oko w oko z owym, wspominanym wyżej, bogactwem szczegółów, które nie poddaje się jakiemukolwiek skrótowi czy omówieniu.

Autor omawia tu wszystkie wydzielone przez siebie typy, podtypy i odmiany. Lista typów jest dłuższa od wspomianej wyżej listy typów bazowych. Autor wydziela obok kubków (filiżanek), garnków, mis, dzbanów, pucharów, czar i naczyń

zasobowych także inne, tzn: naczynia z wysoką szyjką (Hochhalsgefäße), naczynia ze stromo ukształtowaną szyjką (Steilhalsgefäße), amfory, wazy, garnki baniaste z wąską szyjką (enghalsige Bauchtöpfe) oraz puszki (Dosen). Żeby uzmysłowić Czytelnikowi ogrom włożonej pracy i szczegółowość toczonych w niej analiz podam tu jedynie kilka szczegółów. Autor wydziela dla kubków 58 typów i podtypów oraz odpowiednio: 16 dla garnków, 43 dla mis, 32 dla dzbanów, 47 dla pucharów, 3 dla naczyń z wysoką szyjką, 26 dla czar, 5 dla naczyń ze stromo ukształtowaną szyjką, 7 dla amfor, 2 dla waz, 2 dla garnków baniastych z wąską szyjką, 1 dla puszek oraz 18 dla naczyń zasobowych. W sumie w systemie B. Zicha analizy typologicznej naczyń KU występuje 260 kategorii. Każdej z nich poświęcony został osobny podrozdział, w którym zaprezentowana została definicja (w formie opisowej), paralele typologiczne w innych starszych systemach podziału form unietyckich oraz rozprzestrzenienie wytworów w ramach badanego obszaru, choć analiza porównawcza dokonywana jest dla całej KU, także tej południowej (wskazuje to na fakt, iż Autor realnie poddał analizie typologicznej ceramikę z całej KU, a opublikował jedynie jej północną część!). Ponadto jest rzeczą wartą podkreślenia, że praktycznie dla każdej odmiany sporządzona została mapa jej występowania. Cały omawiany tu rozdział ma przejrzystą konstrukcję i mimo swoich dużych rozmiarów z łatwością odnajdujemy w nim potrzebne nam informacje. Jest to swoją drogą istna kopalnia informacji, po której można przechadzać się całymi godzinami, będąc prowadzonym przez niebagatelną erudycję Autora.

Drugą istotną częścią omawianego rozdziału jest analiza typologiczna wytworów metalowych (od s. 195), przy czym już na wstępie podkreślono, iż ujęto tu jedynie typy występujące w grobach, co przy bogactwie skarów i znalezisk pojedynczych „brązów unietyckich" istotnie zmienia charakter całości. Jej konstrukcja jest taka sama, jak w przypadku części analizującej ceramikę naczyniową. W związku z tym, iż wiedza typologiczna na temat „brązów unietyckich" jest bardziej zaawansowana, Autor mógł w większym stopniu oprzeć się na dotychczasowych ustaleniech. Tutaj prekursorski charakter omawianej pracy polega na tym, że jako pierwsza zbiera ona wszystkie metale występujęce w grobach w północnej strefie rozprzestrzenienia KU w ramy jednego systemu typologicznego. Autor omawia (w kolejności): szpile, naszyjniki z końcami zagiętymi w uszko (Ösenhalsringe), naramienniki (Armspiralen), naramienniki mankietowe (Armstulpen) wraz z naramiennikami taśmowatymi (Armbänder), masywne obręcze (Großringschmuck), szydła (Pfrieme), dłuta, siekiery i topory, sztylety i ostrza sztyletów, berła sztyletowe i ich ostrza, tzw. *Noppenringe* i inne pierścionki, ozdoby łańcuchowe (Kettenschmucke) oraz „przetyczki" (Knebel).

W części dotyczacej wytworów z surowców organicznych i ze skamielin omówione zostały następujące typy: szpile kościane, kościane szydła, zęby zwierzęce (jako wyposażenie grobowe), przewiercone kółka z kości lub muszli oraz pojedyncze bursztynowe paciorki lub krążki.

Podział typologiczny wytworów z kamienia otwiera opis sztyletów krzemiennych, którym Autor nie poświeca jednak dużo miejsca. Bezspornym faktem jest bowiem wyraźnie mała ilość znalezisk grobowych, w których wyroby te współwystępowałyby z wytworami o prowieniencji unietyckiej. Niemniej jednak w świetla aktualnej wiedzy[4] jest też sprawą bezsporną znaczny okres współczesności zjawisk określanych jako okres sztyletowy (Dolchzeit) i KU, zwłaszcza na obszarach od Szleswiga-Holsztyna, przez Meklemburgię, nadodrzańską część Brandenburgii, Pomorze aż do Kujaw. Innymi wytworami omawianymi w tej części pracy są różne typy siekier, topory i młoty kamienne, krzemienne dłuta, krzemienne grociki strzał, długie wióry krzemienne, kamienne płytki łucznicze oraz płyty szlifierskie i rozcieracze.

Rozdział dotyczący typologii form kończy krótka część, w której omówiona została tzw. ceramika pozanaczyniowa (w nomenklaturze Autora: przedmioty gliniane poza naczyniami). Zaliczono do nich: ciężarki walcowate, dysze, łyżki (wazowe, Schöpflöffel) i prześliki.

Następny rozdział omawia problematykę podziałów chronologicznych (s. 251-346). Punktem wyjścia prowadzonych tu dociekań jest oczywiście ceramika grobowa. Podstawowym warunkiem zastosowania danego zespołu zwartego w analizie chronologicznej jest konieczność zawierania przez niego co najmniej dwóch wytworów łatwo poddających się analizie typologicznej. Stosunkowo niewielkie znaczenie w ustalaniu chronologii odegrała w pracy B. Zich stratygrafia. Wylicza On jedynie kilka niebanalnych układów stratygraficznych (s. 251). W nielicznych przypadkach użyteczne dla ustaleń chronologicznych okazały się sytuacja, kiedy to blisko siebie sąsiadują dwa cmentarzyska

[4] Por. ostatnio Czebreszuk 1996; Vandkilde 1996

o zasadniczo innym wyposażeniu. Wielce przydatna mogłaby być w kwestii ustalania czasu stratygrafia horyzontalna, niestety Autor stwierdza, iż dokumentacja większości z cmentarzysk na badanym obszarze nie pozwala na zastosowanie tej metody na większą skalę. W ustalaniu chronologii podstawowe znaczenie dla Autora posiada analiza kombinacyjna (Kombinationsanalyse, s. 252).

B. Zich od razu też zwraca uwagę na ograniczenia metody kombinacyjnej. Świadomy jest On bowiem faktu, iż nie wszystkie różnice mające miejsce w zespołach grobowych KU są wynikiem różnic w czasie. Autor przyjmuje tezę, przytaczając na jej poparcie kilka uzasadnień, że ilość i typ naczyń składanych do grobu nie zależały od płci osoby zmarłej oraz, że ceramika ta nie różniła się w zasadzie od naczyń używanych w życiu codziennym na osadach (s. 252). Jedynie zjawisko grobów z bronią, które w strefie północnej KU jest ściśle powiązane z tzw. pochówkami książęcymi, zostaje wydzielone jako osobna kategoria. Jest ono jednakże z ilościowego punktu widzenia marginalne. Natomiast obserwowane w grobach unietyckich różnice w wyposażeniu pochówków osób dorosłych i dzieci, odnoszą się zdaniem Autora przede wszystkim do wytworów nieceramicznych, a więc drugorzędnych z punktu widzenia przyjętych przez Autora założeń.

W dalszej kolejności podejmowana jest problematyka adekwatności poszczególnych grup przestrzennych północnej KU dla tak zdefiniowanej analizy chronologicznej (s. 253). Żadnych kontrowersji nie nastręcza tu jedynie grupa środkowośląska. Grupa circumharceńska jest już wewnętrznie bardziej rozczłonkowana od poprzedniej, ale wyraźnie odizolowana jako całość od innych grup. Większy problem jest z grupą saksońską, która występuje w formie trzech odrębnych skupisk. Została ona, warunkowo, zanalizowana w ramach jednej tabeli kombinacyjnej. Natomiast materiały z Dolnych Łużyc, z powodu złego stanu badań, mogą mieć jedynie znaczenie porównawcze. Także grupa nowocerekwiańska nie poddana została analizie kombinacyjnej. Jej materiały są bowiem w większości pochodzenia osadowego, co w świetle przyjętych przez Autora założeń eliminuje je z pełnej analizy chronologicznej. W sumie Autor wyróżnia trzy serie chronologicznego uporządkowania materiałów z północnej strefy KU: circumharceńska, saksońską i śląską. Każda z nich została przedstawiona w formie tabeli kombinacyjnej (zestawienia załączone do książki), która w przypadku serii circumharceńskiej i śląskiej ma rozmiary niebagatelne, odpowiednio: 225 zespołów i 286 typów (podtypów i odmian) oraz 141 zespołów i 185 typów.

W ramach serii circumharceńskiej wydzielonych zostało 5 faz (Stufen). Każda z nich została drobiazgowo opisana, przy czym opis ten nie tylko obejmuje charakterystyczne dla danej fazy formy ceramiczne. Znalazły się w nim także znaleziska z innych surowców, których przynależność do omawianej fazy potwierdzona została współwystępowaniem w zespołach zwartych. I tak dla fazy 1 charakterystyczne są formy nawiązujące do tradycji późnoneolitycznych, zwłaszcza kultury pucharów dzwonowatych. Największe znaczenie dla tej inicjalnej fazy KU posiadają różne typy kubków, mis, dzbanów i pucharów. Metale są wówczas wyjątkiem. Znane są natomiast wytwory organiczne (np. kościane szpile) i krzemienne (sztylety i grociki strzał). Faza 2 jest najbogatszą fazą grupy circumharceńskiej zarówno pod względem ilości znalezisk jak i ich typów. Charakteryzuje ją także najbogatsze zdobnictwo, szczególnie tzw. *Fransen-ornament*. Podstawową rolę odgrywają w niej różne podtypy kubków i dzbanów. Liczne są także misy, puchary i czary. Pozostałe typy są nieliczne i występują w małej ilości podtypów i odmian. Nadal metale znajdowane są bardzo rzadko. Faza 3 ma wyraźnie przejściowy charakter: od najbogatszej fazy 2 do fazy klasycznej (4). Autor podkreśla tu zwłaszcza znaczenie znalezisk z Halle Dölauer Heide i z górnego grobu w Beichlingen. Podstawowe znaczenie dla omawianej fazy posiadają różne podtypy i odmiany kubków, pucharów i naczyń zasobowych. Stosunkowo mniejszą wagę mają misy, czary i naczynia ze stromo ukształtowaną szyjką. Garniki są bardzo rzadkie. Zwiększa się natomiast ilość wyrobów metalowych, z których najczęściej występują szpile. Znane są też naramienniki spiralne, szydła i ozdoby łańcuchowe. Wśród innych wyrobów na uwagę zasługują znaleziska najstarszych dysz. Faza 4 charakteryzowana jest przez formy, które powszechnie uznawane są za „klasyczne". Innym jej wyróżnikiem jest wyraźne zwiększenie się ilości metali w grobach. Ilość znalezisk związanych z fazą 4, w porównaniu ze wszystkimi fazami poprzednimi jest stosunkowo mała. Jeszcze inną cechą omawianej fazy jest całkowity brak jakichkolwiek reminiscencji z formami uznawanymi powszechnie za „starounietyckie". Podstawowe znaczenie posiadają tu podtypy i odmiany klasycznounietyckich kubków. Obok nich znaczenia nabierają naczynia ze stromo ukształtowaną szyjką, naczynia zasobowe oraz

puchary. Inne formy występują w pojedynczych egzemplarzach. Na tym etapie jest wyraźnie więcej znalezisk osadowych. Bardzo bogaty jest zestaw przedmiotów metalowych, na który składają się tzw. metale unietyckie. Ostatnia (5) faza opiera się jedynie na kilku zespołach zwartych. Następuje wówczas dość znaczna zmiana w zestawie form charakterystycznych. Nie ma prawie kubków, znaczenia nabierają misy, naczynia z wysoką szyjką, garnki baniaste z wąską szyjką i puszki. Omawianą fazę charakteryzuje ponadto istotny udział znalezisk osadowych. Metale wyraźnie różnią się w porównaniu z fazą poprzednią, zwłaszcza pod względem odmian siekier i sztyletów.

Autor dzięki szczegółowym analizom ugruntował pogląd o małej ilości znalezisk związanych z fazą klasyczną w środkowoniemieckiej KU. Punkt ciężkości (kulminacja) osadnictwa KU w Niemczech środkowych sytuuje się wyraźnie na poziomie fazy 2. Z nią wiążą się najliczniejsze stanowiska tamtejszej KU. Później następuje proces zmniejszania się śladów aktywizmu wspólnot unietyckich.

Następnie Autor przechodzi do prezentacji serii saksońskiej. W swoim omówieniu poświęcę jej mniej miejsca, jest to bowiem seria oparta na najmniejszej bazie źródłowej, która ponadto wystąpiła w znacznym rozproszeniu przestrzennym. Autorowi udało się podzielić ją jedynie na 4 fazy. Pierwsza, inicjalna, odpowiada najstarszej fazie z grupy circumharceńskiej. Najwyraźniej wydziela się faza 2, którą Autor proponuje jeszcze podzielić na dwie podfazy: 2a i 2b. Dość jednoznacznie oddziela się od poprzedniej faza 3, charakteryzowana w grupie saksońskiej przez wytwory „klasycznounietyckie". Materiały charakterystyczne dla fazy 4 są wyraźnie nieliczne, ale jednoznacznie oddzielają się typologicznie od materiałów z faz poprzednich.

Dla polskiego czytelnika najistotniejsze znaczenie ma seria śląska. B. Zich dzieli ją, podobnie jak circumharceńską na 5 faz. Za najbardziej charakterystyczne dla fazy 1 uznane zostały materiały z cmentarzysk w Marszowicach i Wrocławiu-Oporowie. W omawianej fazie występują najczęściej różne odmiany kubków, dzbanów i czar, podczas gdy inne typy, jak chociażby misy czy puchary są rzadkością, a praktycznie brak garnków. Znane są ponadto z niej krzemienne sztylety, grociki strzał i wióry oraz kamienne płytki ochronne. Dla fazy 2 najbardziej charakterystyczne są materiały z cmentarzyska w Starym Zamku. Istotnym jej wyznacznikiem są także cechy zdobnictwa, tzn. ryte wątki tzw. *Fransenmuster* odmiany śląskiej. Wśród typów naczyń zdecydowanie podstawową rolę odgrywają dzbany, z którymi współwystępują ponadto kubki, misy i puchary. Pozostałe formy występują w pojedynczych egzemplarzach. Metal nadal nie odgrywa żadnej roli, brak też w zespołach zwartych zaliczonych do fazy 2 jakichkolwiek wytworów kamiennych i krzemiennych. Występują natomiast stosunkowo licznie szpile kościane. Faza 3 reprezentowana jest przez wyraźnie miejszą ilość znalezisk. Odróżnia się ona, zdaniem Autora, jednoznacznie od fazy 2 i posiada dość rozległą strefę przejściową z następującą po niej fazą 4. Najbardziej charakterystyczne dla niej są niektóre groby z cmentarzyska w Przecławicach (groby 33, 36). Główną rolę odgrywają tu kubki, misy i dzbany, ponadto obecne są także garnki, puchary, naczynia ze stromo ukształtowaną szyjką i amfory. Omawiana faza jest inicjalna pod względem występowania metali. Najstarsze z nich to głównie szpile (zwłaszcza szpile cypryjskie w swojej wschodniej odmianie) oraz naramienniki taśmowate i elementy ozdób łańcuchowych. Nadal występują też szpile kościane. Faza 4 odpowiada „klasycznej" KU i w grupie śląskiej jest najlepiej ugruntowana w znaleziskach (znanych jest najwięcej zespołów zwartych), w przeciwieństwie do grupy circumharceńskiej, w której znaczenie takie posiadała faza 2. Najbardziej charakterystyczne dla niej materiały pochodzą z cmentarzysk w Tomicach i Mierczycach. Ceramiczną formą przewodnią omawianej fazy są oczywiście różne odmiany kubków „klasycznych". Drugą co do istotności formą są misy, pojawiają się też naczynia z wąską szyjką, natomiast do rzadkości należą: dzbany, czary, naczynia ze stromo ukształtowaną szyjką i amfory. Brak jest praktycznie pucharów. Z omawianą fazą wiążą się w sposób oczywisty „metale unietyckie". Z innych znalezisk na uwagę zasługuje obecność korali bursztynowych. Faza 5 jest w ramach serii śląskiej reprezentowana przez najmniejszą ilość zespołów zwartych. Najbardziej charakterystyczne znaleziska dla niej Autor odnajduje poza ścisłym centrum grupy śląskiej, a mianowicie na cmentarzyskach w Grobii I i Swarzynicach. Podstawowe znaczenie posiadają wówczas różne odmiany garnków, wzrasta też rola czar. Ponadto z omawianej fazy znane są jeszcze misy (takie same odmiany jak w fazie poprzedniej), kubki, naczynia z waską szyjką, amfory oraz naczynia zasobowe. Z metali obecne są przede wszystkim szpile (zwłaszcza pewne odmiany szpil uchatych) i elementy ozdób łańcuchowych.

Po zakończeniu prezentacji poszczególnych serii Autor skupia się na ustaleniu chronologii najistotniejszych cmentarzysk, w ramach zaproponowanych wcześniej faz. Dla grupy circumharceńskiej analizuje 25 takich obiektów. Dla przykładu, największe cmentarzysko z Wahlitz datuje na fazy od 1 do 3. Dla grupy saksońskiej dokładniej zanalizowanych zostało jedynie 6 cmentarzysk. W grupie śląskiej Autor zajął się natomiast w sposób szczególny 12 obiektami, datując je następująco: Żerniki Wielkie (faza 1), Marszowice (faza 1 i początki fazy 2), Wrocław-Oporów (fazy od 1 do 5), Królikowice (schyłek fazy 1 i faza 2), Wilczków (od schyłku fazy 1 do połowy fazy 4), Stary Zamek (faza 2), Szczepankowice (od fazy 2 do początków fazy 4), Przecławice (od połowy fazy 2 do połowy fazy 5), Wrocław-Jagodno (od schyłku fazy 2 do poczatków fazy 4), Gostkowice (od etapu przejściowego między fazą 3 i 4 do połowy fazy 4), Mierczyce (od etapu przejściowego między fazą 3 i 4 oraz faza 4) i Tomice (od etapu przejściowego między fazami 3 i 4 do fazy 5). Autor przy tym bardzo dokładnie omawia każde z nich i gdzie tylko jest to możliwe dokonuje chronologicznego przyporządkowania poszczególnych grobów, dzięki czemu otrzymujemy bardzo dokładną prezentację relacji czasowych wszystkich lepiej zachowanych unietyckich znalezisk grobowych ze Śląska, dodajmy: pierwszą tego typu prezentację w literaturze przedmiotu (wszystkie poprzednie propozycje posługiwały się najwyżej trójstopniowym podziałem[5]).

W dalszej kolejności Autor zajmuje się chronologią pomniejszych skupisk w ramach północnej strefy KU. Należą do nich: grupa dolnołużycka oraz znaleziska unietyckie w Wielkopolsce i w dolinie Odry pod Głogowem.

W pierwszym z nich tylko nieliczne materiały, na podstawie analizy porównawczej (zwłaszcza z grupą circumharceńską i saksońską), można datować na czasy sprzed fazy „klasycznej". Wyraźnie liczniejszy jest zestaw znalezisk synchronizowany przez Autora z rozwiniętym etapem KU. Jest wśród nich znaczny odsetek form osadowych (zwłaszcza różne odmiany naczyń zasobowych), które bardzo często swoimi koneksjami stylistycznymi odnoszą się do najmłodszego etapu w rozwoju KU. Taką właśnie chronologię Autor uznał za najbardziej prawdopodobną dla omawianego skupiska KU.

W Wielkopolsce mamy do czynienia z podobna sytuacją. Większość tamtejszych znalezisk unietyckich należy, zdaniem Autora, zaliczyć do młodszego etapu rozwoju tej kultury. Jako „starounietyckie" zostały określone przez B. Zicha materiały z: Nadziejowa, Kokorzyna, Słopanowa, Kruszyńca, Międzyrzeca oraz z jednego z grobów w Łękach Małych, a mianowicie skupiska 3 w kurhanie 4[6]. Dla młodszych etapów rozwoju KU posiadamy, zdaniem Autora, znacznie więcej pozostałości w źródłach archeologicznych. Podstawowe znaczenie ma tu nekropola w Łękach Małych, bogata zarówno w różnorodne formy ceramiczne jak i metalowe, charakterystyczne dla „klasycznej" KU. Autor zwraca przy tym uwagę, że podtypami i odmianami wyrobów metalowych omawiane cmentarzysko nawiązuje do dolnołużyckich i środkowoniemieckich ugrupowań w ramach KU. Interesująca jest ponadto konstatacja (s. 329-330) o istnieniu wśród naczyń z Łęków Małych form, które mają charakter „przedklasyczny". Moim zdaniem fakty te, wraz ze wspomianym już stwierdzeniem przez B. Zicha użytkowania tego cmentarzyska na etapach przedklasycznych KU, otwierają pole do dyskusji nad czasową dynamiką użytkowania tego miejsca przez ludność „unietycką".

Ostatnim skupiskiem KU, którego wewnętrzną chronologię rozpatruje Autor, są tereny nad Odrą w okolicach Głogowa. Główne znaczenie posiada tu cmentarzysko w Glinicy, datowane na etap klasyczny oraz ostatni (poprzez pewne odmiany szpil z okrągłą główką).

Osobny podrozdział Autor poświęcił datowaniu cmentarzysk w Grobii I i Swarzynicach. Charakterystyczne są dla nich zwłaszcza garnki baniaste z wąską szyjką. Na podstawie analizy porównawczej form ceramicznych Autor jednoznacznie stwierdza, iż oba cmentarzyska muszą mieć w ramach KU chronologię bardzo późną, młodszą niż faza „klasyczna". Wniosek ten jest zbieżny z poglądami panującymi na ten temat w literaturze polskiej[7].

Następny podrozdział poświęcony jest analizie sfer wpływów unietyckich wokół jej strefy północnej. Dużo uwagi Autor poświęca w tym miejscu terenom u ujścia Odry. Podkreśla fakt, iż region ten najwyraźniej wiąże się z grupą circumharceńską w ramach ekumeny północnounietyckiej. Poruszane jest w tym miejscu zagadnienie tzw. kultury grobsko-śmiardowskiej oraz relacji wzajemnych z jakoby poprzedzającym ją typem Pło-

[5] Por. Sarnowska 1969; Machnik 1977.

[6] Kowiańska-Piaszykowa 1968, ryc.20.

[7] Machnik 1977, pojęcie grupy lubuskiej.

nie. Datowanie samego cmentarzyska w Płoniu ma tu kluczowe znaczenie. Analizy B. Zicha prowadzą do wniosku, że część znanych stamtąd naczyń ma klasycznounietyckie koneksje. Podobnie można powiedzieć o nielicznych metalach z Płonia. Wskazywać więc by to mogło raczej na późną chronologię (B A2) tego cmentarzyska. Trudno w tym układzie rzeczy byłoby zaakceptować tezę, znaną ze starszej literatury[8], o genetycznych związkach typu Płonie i tzw. kultury grobsko-śmiardowskiej, tym bardziej, że istnieje wiele istotnych przesłanek, by podważać istnienie tej ostatniej jako osobnej jednostki taksonomicznej[9].

Na podstawie konotacji typologiczno-chronologicznych naczyń znanych z regionu u ujścia Odry, Autor postuluje istnienie stałych związków tego obszaru z ekumeną unietycką. Znane są bowiem z omawianego terytorium zarówno formy nawiązujące do „staro-„ jak i „młodszounietyckich" wzorców. W dalszej kolejności Autor zajmuje się jeszcze oddziaływaniami unietyckimi w dorzeczu Haveli, na Kujawach i w Małopolsce. Skupię się w tym miejscu na omówieniu dwóch ostatnich.

W związku z Kujawami Autor wymienia jedynie dwie jednostki taksonomiczne: typ Dobre i kulturę iwieńską. Znaleziska typu Dobre koresponduję, Jego zdaniem, najpełniej z 1 fazą śląskiej KU, a w sposób bardziej generalny z całym starounietyckim etapem jej rozwoju. Kultura iwieńska odpowiadałaby – przede wszystkim na podstawie korelacji z „brązami unietyckimi" – etapowi klasycznounietyckiemu (s. 338-339). W sumie więc wnioski Autora zgadzają się z aktualnym stanem wiedzy na ten temat, choć nie są tak szczegółowe[10].

Na zakończenie omawianego podrozdziału zarysowane zostaje zjawisko oddziaływań na terenie Małopolski z kregu kultury unietyckiej. Skupia się przy tym najbardziej na kontaktach tych terenów z powiązana z KU kulturą madziarowską. Fakt ten miałoby potwierdzać kilka cytowanych przez B. Zicha znalezisk z Małopolski (razem z 8 stanowisk). Swego czasu zajmowałem się tym samym zagadnieniem[11], ukazując jego większy stopień komplikacji (oddziaływania wieterzowsko-madziarowskie i otomańskie).

Rozdział chronologiczny kończy część, w której poruszone zostało zagadnienie relacji KU do ugrupowań ją poprzedzających (końcowoneolitycznych) oraz następujących (starszobrązowych) w północnej strefie rozwoju analizowanej kultury archeologicznej. Już w tytule Autor nazywa ten fragment szkicem, wskazując tym samym na jego wstępny i dyskusyjny charakter. Ową wielką zmianę kulturową jaka ma miejsce na styku epoki neolitu i brązu B. Zich określa jako proces akulturacji „od późnego neolitu do pierwszego regularnego czasu metalu" (s. 340). Istotną składową omawianego fragmentu jest tabela synchronizująca czasowy rozwój północnej KU w jej poszczególnych regionach (ryc. 13). Dokonano na niej ponadto relatywizacji wewnętrznych podziałów KU oraz systemów periodyzacji epoki brazu. Zdaniem Autora 1 faza KU w całości rozwija się jeszcze w epoce późnego neolitu (na Południu powiedziano by: w eneolicie). Faza 2 obejmuje B A1, faza 3 (w grupie circumharzeńskiej i śląskiej) trwa na przełomie B A1 i B A2. Etap klasyczny KU (faza 4 w grupie circumharceńskiej i śląskiej oraz faza 3 w grupie saksońskiej) obejmowałaby w zasadzie B A2. Ostatni etap rozwoju KU miałby miejsce na przełomie B A i B B wg P. Reineckego. Na podstawie analizy porównawczej typów naczyń wysunięta została hipoteza o długotrwałym współwystępowaniu w Niemczech środkowych i na Śląsku KU i kultury pucharów dzwonowatych. Współczesność ta dotyczyć miałaby nie tylko etapu inicjalnego (faza 1) KU, ale i jej fazę 2, a więc obejmowałaby cały podokres B A1. Kultura pucharów dzwonowatych, obok późnych ugrupowań kultury ceramiki sznurowej (w mniejszym zakresie) stanowiła zasadnicze podłoże kulturowe w rozwoju wszystkich regionów w ramach północnej strefy KU. Wykluczone zostały natomiast związki KU z kultura Schönfelde. Podobnie wypowiada się Autor na temat relacji KU-kultura grobów jednostkowych. Jako podstawowy argument braku więzi między nimi B. Zich podaje tu wykluczanie się (za wyjątkiem południowego Altmark) ich zasięgów geograficznych.

O wiele bardziej skomplikowanym problemem jest zdaniem Autora kwestia schyłku KU i sukcesji ugrupowań środkowobrązowych. Jego zdaniem w tym względzie nastąpił od czasu II wojny światowej wyraźny zastój w postępie badań. Zmiana ta traktowana jest w omawianej pracy jako zjawisko o przebiegu ewolucyjnym, pozbawione nagłych i radykalnych zwrotów. Stąd KU swoim trwaniem przekracza granicę końca B A2. Interesująca nas zmiana dokonuje się w trakcie trwania tzw. horyzontu Sögel (najbardziej charakterystycznego dla terenów Niemiec północno-zachodnich). Znaleziska brązowe z tego horyzontu zna-

[8] Machnik 1977.
[9] Bokiniec, Czebeszuk 1993.
[10] Kośko 1991; Czebreszuk 1996.
[11] Czebreszuk 1987.

ne są także z ziem polskich (Swarzynice). W różnych regionach badanego obszaru sytuacja przedstawia się odmiennie. Jest to uzależnione nie tylko od odrębności kulturowych, ale też od stanu badań. Zdaniem Autora najwyraźniej ewolucyjny charakter zmiany unietycko-mogilowej widoczny jest na obszarach circumharceńskich i w Wielkopolsce. Na Dolnych Łużycach mamy zapewne do czynienia z dłuższym trwaniem KU w głąb B B1. Bardziej niejasno rysuje się wg B. Zicha sytuacja w Saksonii (gdzie brak znalezisk wczesnomogiłowych) i na Śląsku (obecność w ramach KU znalezisk z horyzontu Sögel wskazuje na jej trwanie w początkach B B1, tym bardziej, że – Jego zdaniem – zasięgi najstarszej kultury mogiłowej i najmłodszej KU w zasadzie się wykluczają).

Na tym kończy się część tekstowa omawianej pracy. Zanim przejdę do podsumowań, warto jednak kilka uwag poświęcić katalogowi i bibliografii.

Źródła uporządkowane są alfabetycznie w ramach kilkudziesięciu jednostek administracyjnych, w przypadku Polski łączących najczęściej kilka sąsiednich województw. Katalog ma charakter opisowy, jednakże wszędzie tam, gdzie było to możliwe Autor uzupełnił opis kodami stworzonej przez siebie typologii. Każde znalezisko (np. grób w ramach cmentarzyska) posiada też swój numer kodowy, którym Autor operuje w całej pracy. W ten sposób otrzymaliśmy wprawdzie bardzo obszerne, ale jasno skonstruowane *compendium* źródeł z północnej strefy KU. Pozazdrościć można Autorowi tego komfortu, że mógł wydać pracę z prawie 300-stronicowym katalogiem.

Nie mogę także nie wspomnieć o spisie literatury, który obejmuje absolutnie pełną bibliografię prac dotyczących KU, a wydanych do schyłku lat 80-tych (70 dwuszpaltowych stron formatu A-4, drobnym drukiem i z małym odstępem!).

Dokładny przegląd treści pracy B. Zich utwierdza w przekonaniu, że jest to praca wybitna, bardzo potrzebna i wielce użyteczna. Autor dokonał wysiłku, za który my wszyscy: badacze przełomu epok neolitu i brązu w Europie Środkowej, powinniśmy Mu wyrażać głęboką wdzięczność. Mamy bowiem wspaniałą bazę. Pod względem taksonomii archeologicznej B. Zich uporządkował nam sytuację jak mało kto. Konsekwentnie, przez te setki stron swojej książki Autor realizował cel zakreślony na wstępie i, co rzadko można powiedzieć o pracach archeologicznych, cel ten w pełni zrealizował. Choć z drugiej strony efektem tej żelaznej konsekwencji była rezygnacja przez B. Zich z zagadnień *stricte* interpretacyjnych, dotyczących relacji społeczeństwa do środowiska, analiz struktur osadniczych, zagadnień paleodemograficznych i gospodarczych, kwestrii struktury społecznej czy wierzeń religijnych. Autor z założenia nie podjął tych tematów, tworząc pracę charakterystyczną dla „klasycznej szkoły niemieckiej" w archeologii. Jestem jednak absolutnie pewien, że po Jego pracy jesteśmy teraz o wiele lepiej przygotowani do zmierzenia się z nimi. Na zakończenie chciałem dołączyć do powyżej zarysowanych podstawowych wątków pracy B. Zicha kilka uwag własnych.

Jedną z obserwacji jakie poczyniłem w trakcie śledzenia dróg argumentacji Autora w rozdziale dotyczącym chronologii jest nieco inna, od deklarowanej przez Niego w uwagach wstępnych, praktyka w stosowaniu poszczególnych typów źródeł, zarówno jeśli chodzi o surowiec jak i funkcję stanowiska. Odnosi się wrażenie, że grobowe i ceramiczne źródła rzeczywiście są podstawą, ale zwłaszcza dla faz 1-3 (głównie 2). W fazach 4-5 znaczenia nabierają metale oraz – w mniejszym zakresie – ceramika pochodzenia osadowego. Referowany stan rzeczy pokrywa się z obserwacjami poczynionymi ostatnio dla Kujaw, gdzie także dynamika oddziaływań unietyckich ma specyficzny przebieg. Cechy proto- i starounietyckie obecne są w postaci ceramiki grobowej, natomiast klasycznounietyckie są praktycznie jedynie metale[12]. Można przypuszczać, że to stan źródeł zmusił Autora do złamania zasad wypowiedzianych we wstępie do rozdziału o chronologii. Uważam jednak, że obserwowana tu sytuacja jest także wynikiem istotnych kulturowo uwarunkowań i sama w sobie jest wielce znacząca dla zrozumienia zjawiska jakim jest KU.

Niezrozumiałe jest dla mnie natomiast całkowite pominięcie w pracy metod datowania bezwzględnego, tym bardziej, że dysponujemy dla północnej KU nie tylko serią oznaczeń 14C, ale także datowaniami dendrochronologicznymi drewna z tzw. grobów książęcych w Helmshorf i Leubingen[13]. Dzięki nim jesteśmy aktualnie w stanie określić w latach kalendarzowych z dużą dokładnością zarówno ramy rozwoju całej KU jak – zwłaszcza – jej etapu klasycznego.

Z pracy B. Zicha wyłania się obraz północnej strefy KU wyraźnie odbiegający od dotychczas panujących przekonań. Pozwolę sobie, „na gorąco" podjąć próbę wypunktowania najistotniejszych cech tego obrazu. Przede wszystkim dzięki Jego niezwykle precyzyjnym analizom typologiczno-

[12] Czebreszuk 1996.
[13] Becker i in. 1989.

chronologicznym możemy po raz pierwszy obserwować różnice w dynamizmie wzmiankowanego zjawiska w poszczególnych regionach omawianej strefy KU. Inaczej wygląda zagadnienie punktu kulminacyjnego w rozwoju poszczególnych jej centrów. Największe z nich – grupa circumharceńska – swoje, obserwowane w źródłach archeologicznych, *apogeum* osiąga już w fazie 2. Pozostałe centra najwyraźniej zaznaczone są w „klasycznym" okresie KU, choć i tu sytuacja nie jest taka jednoznaczna. Istnieją pomniejsze skupiska, które w sposób najbardziej prawdopodobny wiązać można z najmłodszą KU („poklasyczną"), jak grupa dolnołużycka i nowocerekwiańska. Istnieją też inne, które stoją na pograniczu „staro-" i „klasycznounietyckim". Do takich zaliczyłbym osobiście Wielkopolskę. W przypadku tego regionu już bowiem analizy B. Zicha wskazują na możliwość takiej interpretacji. Staje się ona jeszcze bardziej prawdopodobna po dodaniu nowych źródeł, pozyskanych w latach 80-tych i 90-tych, które z przyczyn obiektywnych nie mogły się znaleźć w Jego pracy[14].

Paradoksalnie więc skupiska najbardziej północne KU, wykazują też najwyraźniejsze związki z jej najstarszymi fazami, co więcej, z map załączonych do pracy B. Zicha widać też dość wyraźne skupisko form starounietyckich nad dolną Odrą (Mapa 1) oraz skarbów metali unietyckich w Meklemburgii i na Pomorzu (Mapa 2). Dodać do tego należy jeszcze inne obserwacje, jak wczesnounietyckie początki cmentarzyska w Śmiardowie Krajeńskim[15], zaskakująco wczesne datowania 14C dla „protounietyckiego" cmentarzyska w Bożejewicach na Kujawach[16] oraz równie zaskakująco wczesne datowania 14C drzewców bereł sztyletowych z Meltz w Meklemburgii[17]. Wiążąc te wszystkie informacje należy stwierdzić, iż nie tyle północna strefa KU, ile jej północne pogranicze musiało odgrywać istotną rolę kulturową w genezie zjawiska zwanego KU.

Swoją pracą B. Zich stworzył nam wszystkim, badaczom początków epoki brązu w Europie Środkowej komfort, którego pozazdrościć nam mogą koledzy zajmujący się innymi okresami pradziejów. Na ile jednak wykorzystamy tę dogodną sytuację, to już całkiem inna sprawa.

Janusz Czebreszuk

BIBLIOGRAFIA

Becker B., Jäger K.-D., Kaufmann D., Litt T.
1989 *Dendrochronologische Datierungen von Eichenhölzer aus den frühbronzezeitlichen Hügelgräber bei Helmsdorf und Leubingen (Aunjetitzer Kultur) und an bronzezeitlichen Flußeichen bei Merseburg,* Jahresschrift mitteldeutsche Vorgeschichte, B. 72, s. 299-312.

Blajer W.
1990 *Skarby z wczesnej epoki brązu na ziemiach polskich,* Wrocław.

Bokiniec A. Z., Czebreszuk J.
1993 *Śmiardowo i Skrzatusz na nowo odkryte, czyli: czy wyważone drzwi były otwarte?,* Archeologia Polski, t. 38, s. 123-136.

Czebreszuk J.
1987 *Osada z połowy II tys. p.n.e. w Goszczewie, gm. Aleksandrów Kujawski, woj. włocławskie, stan. 14. Z badań nad rozwojem kulturowym społeczeństw Kujaw na przełomie epok neolitu i brązu,* Folia Praehistorica Posnaniensia, t. 2, s. 199-238.
1996 *Społeczności Kujaw w początkach epoki brązu,* Poznań.

Gediga B.
1978 *Starszy okres epoki brązu na zachodnich ziemiach polskich w zasięgu „kultury przedłużyckiej"* [w:] A. Gardawski, J. Kowalczyk (red.) *Prahistoria ziem polskich,* t. III, Wczesna epoka brązu, Wrocław, s. 137-172.

Kadrow S.
1991 *Iwanowice, stanowisko Babia Góra.* Część I. *Rozwój przestrzenny osady z wczesnego okresu epoki brązu,* Kraków.

Kowiańska-Piaszykowa M.
1968 *Wyniki badań archeologicznych kurhanu IV kultury unietyckiej w Łękach Małych, pow. Kościan,* Fontes Archaeologici Posnaniensies, t.19, s.6-31.

Kośko A.
1991 *Ze studiów nad kujawską enklawą naddunajskiej cywilizacji wczesnobrązowej,* Poznań-Inowrocław.

Machnik J.
1977 *Frühbronzezeit Polens (Übersicht über die Kulturen und Kulturgruppen),* Wrocław.

Rassmann K.
1993 *Spätneolithicum und frühe Bronzezeit im Flachland zwischen Elbe und Oder,* Lübstorf.

Sarnowska W.
1969 *Kultura unietycka w Polsce,* Wrocław.

Schoknecht U.
1972 *Ein neuer Hortfund von Meltz, Kreis Röbel, und die mecklenburgischen Stabdolche,* Bodendenkmalpflege in Mecklenburg, Jb. 1971, s. 233-253.

Vandkilde H.
1996 *From Stone to Bronze. The Metalwork of the late Neolithic and Earliest Bronze Age of Denmark,* Aarhus.

Adres autora:
dr Janusz Czebreszuk
Instytut Prahistorii UAM
ul. Św. Marcina 78
61-809 Poznań

[14] Np. Kośko 1991.

[15] Bokiniec, Czebreszuk 1993.

[16] Kośko 1991.

[17] Schoknecht 1972; Rassmann 1993.